

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., dnia 20 grudnia 2019 r.

**Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w P. I Wydział Cywilny w następującym składzie:**

**Przewodniczący Sędzia Mariusz Gotowski**

**Protokolant Małgorzata Idczak – Kostruba**

**po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2019 r. w Poznaniu**

**na rozprawie**

**sprawy z powództwa R. S.**

**przeciwko (...) Bank S. A z siedzibą w W.**

- 1. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 50 000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 lipca 2018 r. do dnia zapłaty,**
- 2. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9 599 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w tym kwotę 3600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

Sędzia Mariusz Gotowski

## UZASADNIENIE

Powód R. S., działając z profesjonalnym pełnomocnikiem (adwokatem) wystąpił z pozwem przeciwko (...) Bank Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zasądzenie na jego rzecz kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 lipca 2018 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu powód w pierwszej kolejności podał, że w październiku 2014 r. za namową pracowników L.'s Bank Oddział w P. powód wykupił jednostki uczestnictwa funduszu (...) wierzytelnościowego U. (nr umowy (...)) za kwotę 200.000 zł. Wszelkie relacje, spotkania i kontakty pomiędzy powodem i pozwanym miały miejsce z pracownikami (...) oddziału pozwanego. W oddziale L.'s Banku przy ulicy (...) w P. pracownicy L.'s Banku organizowali spotkania dla wybranych klientów, na których także powód był zachęcany do inwestycji. Jak podkreślił powód na początku 2017 r. jednostki uczestnictwa funduszu wierzytelnościowego przestały generować jakikolwiek zysk. Na wyraźne pytanie powoda, D. P. który był z ramienia pozwanego opiekunem powoda (tzw. concierge), a zarazem dyrektorem w oddziale L.'s Bank przy ulicy (...) w P. poinformował, że fundusz ten nie jest już perspektywiczny. Wobec powyższego powód chciał wycofać się z tej inwestycji poprzez umorzenie należących do niego jednostek uczestnictwa. D. P. odradzał jednak powodowi wycofanie zainwestowanych pieniędzy. Zapewnił powoda, że są one w pełni bezpieczne, ponieważ znajdują się na odrębnym zabezpieczonym rachunku i miały zostać przekonwertowane na jednostki uczestnictwa innego dobrego funduszu, który on rekomendował, bo jest bezpieczny i rentowny. Wobec tych zapewnień powód postanowił nie wycofywać tych środków i poczekać na tę konwersję. D. P. wyliczył środki powoda na kwotę 195.000 zł. Do konwersji jednak nie doszło mimo, że D. P., jako ostateczny termin wskazał 31 grudnia 2017 r. Opóźnienie tłumaczył względami natury technicznej oraz tym, że L.'s Bank rozropnie szuka najlepszego funduszu obligacji. Tłumaczył ponadto, że pozwany bank czuje się odpowiedzialny za interesy swoich klientów, którym rekomendował dobrą inwestycję w fundusz wierzytelnościowy, a tymczasem ta inwestycja nie okazała się tak dobra. Dlatego też obecnie bank dokłada wszelkich starań, by zabezpieczone środki swoich klientów zainwestować w bezpieczny i rentowny fundusz obligacji. W późniejszym okresie na pytania

powoda dotyczące zainwestowanych środków D. P. odpowiadał w ten sam sposób wskazując połowę marca 2018 r., jako ostateczny termin przekonwertowania ich na inny bezpieczny fundusz. Następnie pod presją powoda D. P. zasugerował powodowi, aby pod koniec marca 2018 r. zainwestowane środki wypłacił, cały czas jednak próbując przekonać powoda aby ten jednak z możliwości konwersji skorzystał. Jednocześnie został poinformowany przez D. P., że wypłata nastąpi dopiero w okolicach połowy maja 2018 r., ze względu na konieczność wyceny jednostek uczestnictwa. Odpowiedź ta okazała się dla powoda zaskoczeniem, bowiem okazało się że mimo wcześniejszych zapewnień że środki pieniężne ulokowane są na bezpiecznym koncie, to okazało się że w rzeczywistości tych pieniędzy nie ma. Trzeba bowiem było spieniężyć jednostki uczestnictwa funduszu po wcześniejszej wycenie ich wartości. Powód wyjaśnił przy tym, że w tym momencie zorientował się że wcześniejsze zapewnienia okazały się nieprawdziwe. W dniu 24 maja 2018 r., na spotkaniu z D. P. pojawiła się żona powoda A. S., która została poinformowana że na konto powoda została przelana kwota zaledwie 137.000 zł z tytułu umorzenia jednostek uczestnictwa funduszu wierzytelnościowego. W konsekwencji jak podniósł powód, szkoda którą poniósł wynosi ponad 50.000 zł, gdy się weźmie pod uwagę, że zainwestował kwotę 200.000 zł, a w całym roku 2017, wartość tych jednostek uczestnictwa oscylowała wokół kwoty 195.000 zł. D. P. na spotkaniu wyjaśnił, że w imieniu powoda złożył reklamację w dniu 18 maja 2018 r., a tym samym już wcześniej znał wartość kwoty która została zwrócona powodowi. Powód podniósł też że na spotkaniu z żoną powoda D. P. uznał swoją odpowiedzialność za zaistniałą sytuację. Na spotkaniu D. P. w treści przygotowanej w imieniu powoda reklamacji zamieścił dodatkowe oświadczenie o treści: „Cały ten okres byłem informowany, że środki są bezpieczne i czekają na przekonwertowanie na inny fundusz”. Jak wyjaśnił powód, D. P. złożył pod tym oświadczeniem swój podpis i opatrzył to zdanie pieczętą służbową. A zatem jak podkreślił powód, szkoda w wysokości 25% wartości środków jest przez D. P. na piśmie stwierdzona. Powód podał również, że po tym spotkaniu niezależnie od reklamacji złożonej osobiście przez D. P., powód nadał listem poleconym na pocztę ostateczne przedprocesowe wezwanie do zapłaty tytułem odszkodowania kwoty 50.000 zł adresowane do (...) Banku S.A., które zostało niejako uzupełniająco dodane do złożonej reklamacji. W korespondencji mailowej D. P. potwierdził otrzymanie powyższego wezwania i poinformował o przekazaniu go do innego działu. Powód podniósł również, że w dniu 30 lipca 2018 r. doszło do jeszcze jednego spotkania pomiędzy powodem, A. S. oraz D. P., podczas którego D. P. ponownie potwierdził wszystkie okoliczności sprawy, w tym to, że przez wiele miesięcy wprowadzał powoda w błąd, co do losów jego jednostek uczestnictwa we wskazanym funduszu wierzytelności. Oświadczył też, że powodowi należą się jak najbardziej pieniądze od pozwanego które stracił.

W odpowiedzi na pozew datowanej na dzień 31 maja 2019 r. pozwana Idea Bank działając z profesjonalnym pełnomocnikiem (radcą prawnym) wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko pozwana w pierwszej kolejności przyznała, że działając jako agent Towarzystwa (...) S.A. zawarła w dniu 13 października 2014 r. z powodem umowę ubezpieczenia na życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym (...), w ramach której powód zainwestował składkę w wysokości 200.000 zł. Podniósł, że jak wyraźnie wskazano w Karcie Produktu U., ubezpieczenie ma charakter inwestycyjny, zaś rekomendowany minimalny okres trwania ubezpieczenia wynosił 5 lat. Dodatkowo szeroko zostały omówione ryzyka związane z przystąpieniem do tego produktu, w tym m. in. ryzyko nieosiągnięcia zysku lub utraty części zapłaconej składki, ryzyko kredytowe polegające na możliwości wystąpienia trwałej lub czasowej niewypłacalności emitenta Certyfikatów (...) czyli Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego, ryzykiem braku lub ograniczenia płynności, ryzykiem koncentracji aktywów (...) tylko w certyfikaty inwestycyjne (...), ryzykiem nie osiągnięcia celu przez (...), ryzykiem związanym z wyceną wierzytelności stanowiących aktywa (...). Jak zaznaczył powód był świadomy istnienia ryzyk, a informację o nich potwierdził własnoręcznym podpisem pod karta produktu. Pozwana zaprzeczył również, że jej pracownicy namówili powoda do zawarcia umowy ubezpieczenia z (...). W tym zakresie zadaniem pozwanej powód nie przedłożył żadnych dowodów. Zdaniem pozwanej nie jest również prawdą że inwestycja powoda na początku 2017 r. przestała generować jakiegokolwiek zyski. Zgodnie ze stanowiskiem pozwanej brak jest również podstaw do uznania, że pozwaną łączyła jakaś jedna generalna umowa czy stosunek zobowiązaniowy z powodem, zwłaszcza pozwana zaprzeczyła, że świadczyła na rzecz powoda usługi doradztwa finansowego. Zdaniem pozwanej nie można również zgodzić się z twierdzeniem powoda, że w ramach obsługi produktu ubezpieczeniowego pozwana występowała jako doradca powoda, świadcząc usługi concierge. Wszelkie czynności wykonywane przez pracowników i współpracowników pozwanej w związku z przystąpieniem i

obsługą produktów ubezpieczeniowych z (...) były realizowane w ramach uprawnień jakie posiadała pozwana będąc agentem TU na (...) S.A. Z oznaczyła też, że w żaden sposób nie informowała powoda, że jej współpracownicy i pracownicy sprawują opiekę nad inwestycjami powoda. Zdaniem strony pozwanej kluczowym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest również ustalenie charakteru stosunku łączącego pozwaną z D. P., bowiem zdaniem pozwanej D. P. czynności związane z oferowaniem klientom produktów dostępnych w ofercie Idea Banku wykonywał w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, na podstawie umowy współpracy z pozwaną. W związku z powyższym nie był on pracownikiem pozwanej a odrębnym podmiotem, przedsiębiorcą świadczącym na rzecz pozwanej usługi pośrednictwa finansowego. W konsekwencji potencjalna odpowiedzialność pozwanej za delikt D. P. opierać się mogłaby jedynie na zasadach określonych w art. 429 k.c. (wina w wyborze). Niemniej jednak D. P. wykonywał swoje czynności jako przedsiębiorca, a więc podmiot profesjonalny, zajmujący się zawodowo tego typu czynnościami. A zatem pozwana nie ponowi winy w wyborze. Odnosząc się do argumentacji powoda w zakresie niedotrzymania przez pozwaną terminu na udzielenie odpowiedzi na reklamację, zdaniem pozwanej wskazać należy że do zachowania terminu odpowiedzi na reklamację wystarczy wysłanie odpowiedzi przed upływem terminu na udzielenie reklamacji. Ustawodawca nie wprowadził żadnych wymogów w zakresie obowiązków wysłania odpowiedzi na reklamację za pośrednictwem operatora pocztowego, w odróżnieniu od rygorów nadania reklamacji przez klienta. Zatem nadanie przesyłki przez pozwanego w powyższy sposób należy uznać za realizację wymogów ustawowych w zakresie udzielenia odpowiedzi na reklamację.

Wnioskiem z dnia 29 sierpnia 2019 r., pełnomocnik powoda wniosła o udzielenie zabezpieczenia roszczenia dochodzonego pozwem, poprzez zajęcie wierzytelności z rachunków bankowych pozwanego w Narodowym Banku Polskim do kwoty 61.936,99 zł oraz zasądzenie kosztów postępowania zabezpieczającego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Postanowieniem z dnia 5 września 2019 r. Sąd uwzględnił wniosek.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powód R. S., nieznający się na indywidualnym inwestowaniu postanowił zainwestować zgromadzone przez siebie środki pieniężne, w oferowany przez pozwanego bank produkt inwestycyjny. W tym celu w dniu 13 października 2014 r., powód wykupił w pozwanym banku (działającym w charakterze agenta Towarzystwa (...) S.A.), jednostki uczestnictwa funduszu wierzytelnościowego (...) (nr umowy (...)) na kwotę 200.000 zł. Wartość zakupionych przez powoda jednostek uczestnictwa w funduszu wynosiła 195.000 zł. Produkt miał charakter umowy ubezpieczenia. Umowa została zawarta na czas nieokreślony. Ubezpieczenie wiązało się z następującym ryzykiem:

- a) ryzykiem nieosiągnięcia zysku lub utraty części zapłaconej Składki Zainwestowanej w momencie likwidacji Rachunku, ponieważ wynik Ubezpieczeniowego Funduszu Kapitałowego jest zależny od zmiany wartości Certyfikatów, które stanowią Aktywa Ubezpieczeniowego Funduszu Kapitałowego;
- b) ryzykiem, że Ubezpieczeniowy Fundusz Kapitałowy nie odpowiada preferencjom Ubezpieczającego w zakresie produktów ubezpieczeniowych i finansowych, o czym Ubezpieczający został poinformowany przed zawarciem Umowy (...);
- c) ryzykiem kredytowym, przez które rozumie się możliwość wystąpienia trwałej lub czasowej niewypłacalności emitenta Certyfikatów (...), czyli Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego;
- d) ryzykiem ograniczonej płynności, które jest związane z dokonywaniem Całkowitego Wykupu jeden raz w danym miesiącu kalendarzowym.

Ubezpieczenie U. miało charakter inwestycyjny, a jego przedmiotem było życie Ubezpieczonego, zaś celem gromadzenie oraz inwestowanie środków pieniężnych przy wykorzystaniu Ubezpieczeniowego Funduszu Kapitałowego oferowanego w ramach Umów (...) na życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym (...). Przedmiotowy produkt charakteryzował się tym, że pieniądze które do funduszu wpłacali klienci, były przeznaczane

na zakup wierzytelności (niespłaconych długów). Następnie spółka (...) podejmowała działania mające na celu wyegzekwowanie tych wierzytelności od dłużników z odpowiednim zyskiem, który z kolei miał zostać przeznaczony na wypłatę odsetek osobom, które w produkt zainwestowały.

Bezsporne, nadto

Dowód: - Karta Produktu ubezpieczenia na życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym (...) – k. 12-19

- wniosek o zawarcie umowy ubezpieczenia z załącznikami – k. 20-31

- Ogólne Warunki Ubezpieczenia na Życie z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym – k. 32-63

- zeznania powoda R. S. – k. 521 - 00:11:53 – 01:08:30

- zeznania świadka D. P. – k. 165 – 00:13:57 – 01:00:41

W dniu 1 stycznia 2015 r., pomiędzy (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w W. a D. P., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...), doszło do zawarcia umowy o współpracy, na podstawie której bank zlecił a wykonawca przyjął w zakresie wykonywanej przez siebie działalności gospodarczej, stałe wykonywanie na rzecz banku czynności pośrednictwa finansowego w zakresie oferowania produktów będących w ofercie banku.

Ponadto w dniu 11 stycznia 2017 r. pomiędzy (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w W. a D. P., doszło do zawarcia kontraktu menedżerskiego na podstawie którego ww. bank powierzył D. P. zarządzanie oddziałem banku, zlokalizowanym w P., przy ulicy (...).

Na podstawie powyższych umów D. P. powierzono funkcję dyrektora oddziału pozwanego banku. Do jego obowiązków należało m. in. zarządzanie oddziałem i jego pracownikami, nadzór nad osiąganymi przez oddział wynikami, rekrutacja i szkolenia pracowników.

D. P. nie miał obowiązku informowania klientów banku w jakim charakterze został przez bank zatrudniony. Na spotkaniach z powodem i jego małżonką przedstawiał się jako opiekun inwestycji powoda.

Dowód: - kopia umowy o współpracę z dnia 1 stycznia 2015 r. wraz z regulaminem świadczenia usług pośrednictwa – k. 144-151

- kopia kontraktu menedżerskiego – k. 152-155

- zeznania świadka D. P. – k. 165 – 00:13:57 – 01:00:41

- zeznania świadka A. S. – k. 165 - 01:05:04-01:29:43

- zeznania świadka M. S. – k. 487 - 00:02:59 – 00:25:30

Pozwany bank organizował spotkania mające na celu zachęcenie potencjalnych klientów do inwestycji w oferowane produkty inwestycyjne. Z uwagi na fakt, że powód miał zaufanie do pozwanego banku i korzystał już wcześniej z innych produktów tego banku, zdecydował się zainwestować w jednostki uczestnictwa funduszu wierzytelnościowego (...). Nadzór nad inwestycją powoda powierzono specjalnie powołanemu w tym celu opiekunowi inwestycji (concierge), którym początkowo był Ł. K., a następnie począwszy od 2016 r., D. P.. D. P. przedstawił na spotkaniu powodowi wyniki finansowe produktu, wyjaśnił perspektywy tego rozwiązania oraz poinformował o wysokości odsetek jakie zostaną wypłacone. Nadto wskazał, że ryzyko utraty zainwestowanego kapitału jest bardzo niewielkie i inwestycja jest bezpieczna.

W początkowym okresie inwestycji (w półrocznych okresach rozliczeniowych i w pierwszym półroczu 2016 r.) sporny produkt przynosił zyski (5% w ciągu półrocznego okresu rozliczeniowego). Ale na przełomie 2016 i 2017

r., jednostki uczestnictwa funduszu przestały generować jakikolwiek zysk. W związku z czym powód postanowił wycofać zainteresowane środki pieniężne. Jednakże D. P., przekonał powoda aby ten jeszcze wstrzymał się z wycofaniem kapitału, bowiem pozwany bank porozumiał się z podmiotem zarządzającym funduszem, jednostki zostały spieniężone, a pieniądze zabezpieczone na specjalnym przeznaczonym do tego rachunku, w celu późniejszego ich przekonwertowania na fundusz obligacyjny, który zapewni wyższą rentowność. Wobec zapewnień D. P., R. S. zdecydował się nie wycofywać jeszcze zainwestowanych środków. W listopadzie 2017 r. powód ponownie spotkał się z D. P., w celu uzyskania informacji, czy konwersja zainwestowanych przez niego środków już nastąpiła. W odpowiedzi uzyskał informację, iż do konwersji nie doszło. Sytuacja powtórzyła się w lutym 2018 r., kiedy to D. P. poinformował powoda, że konwersja jeszcze nie nastąpiła z przyczyn czysto technicznych (zwolnienie lekarskie pracownika nadzorującego operację, awaria systemu informatycznego). Następnie w marcu 2018 r., powód ponownie dowiedział się że do oczekiwanej przez niego konwersji nie doszło. W konsekwencji powód podjął decyzję o definitywnym wycofaniu zainwestowanych środków o czym poinformował D. P.. W odpowiedzi D. P. poinformował powoda, że wypłata może nastąpić dopiero w maju 2018 r. W dniu 24 maja 2018 r., żona powoda A. S. udała się w zastępstwie swojego męża, który z uwagi na konieczność obowiązkowego uczestnictwa w szkoleniu BHP w spotkaniu nie mógł uczestniczyć, na spotkanie z D. P.,. Na spotkaniu dowiedział się, że na rachunek powoda została przelana niższa kwota niż zainwestował, tj. kwota 137.000 zł. Po otrzymaniu tej informacji A. P. natychmiast poinformowała o tym fakcie powoda za pośrednictwem wiadomości SMS, który po jej otrzymaniu w ciągu krótkiego okresu czasu, przybył do oddziału pozwanego banku, w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. D. P. próbował uspokoić zdenerwowanego powoda tłumacząc, że w dniu 18 maja 2018 r., za pośrednictwem wewnętrznego systemu informatycznego banku zgłosił do D. Reklamacji w imieniu powoda reklamację, która ostatecznie nie została rozpoznana. Na spotkaniu potwierdził również to, że bank wprowadził powoda w błąd, informując o zamierzonej konwersji zainwestowanych wcześniej w sporny produkt środków pieniężnych, na fundusz obligacyjny. Kierownictwo Banku, w tym Dyrektor Sieci Sprzedaży M. G. (który nadzorował m. in. pracę D. P.), nakazywało swoim podwładnym aby przekonywali klientów pozwanego banku, wyrażających chęć wycofania zainwestowanego kapitału w nierentowny produkt, aby pozostawili zainwestowane środki pieniężne, albowiem te zostaną przekonwertowane na bardziej rentowny fundusz obligacyjny.

Dowód: - zeznania powoda R. S. – k. 521 - 00:11:53 – 01:08:30

- zeznania świadka D. P. – k. 165 00:13:57 – 01:00:41

- zeznania świadka A. S. – k. 165 01:05:04-01:29:43

- wydruk wiadomości SMS – k. 67

W dniu 18 maja 2017 r., za pośrednictwem wewnętrznego systemu informatycznego banku (...) zgłosił do D. Reklamacji w imieniu powoda reklamację. W treści reklamacji D. P. podał, że informował powoda chcącego wycofać zainwestowany kapitał, że w najbliższym czasie nastąpi transfer środków do innego funduszu, który ma lepiej pracować. Nadto w imieniu powoda oświadczył, że gdyby nie obietnice i działania dyrektora, powód wycofałby umowę wcześniej i uniknąłby strat z tym związanych. Nadto w imieniu powoda zażądał zwrotu poniesionych strat, bo dyrektor przez kilka miesięcy wprowadzał powoda w błąd i obiecywał coś, co nigdy nie nastąpiło.

Na wydruku reklamacji przekazanej powodowi w oddziale w dniu 24 listopada 2018 r., D. P. dopisał na żądanie powoda oświadczenie o następującej treści: „Cały ten okres byłem informowany, że środki są bezpieczne i czekają na przekonwertowanie na inny fundusz”. D. P. pod powyższym oświadczeniem złożył swój własnoręczny podpis.

Dowód: - zeznania świadka D. P. – k. 165 00:13:57 – 01:00:41

- zeznania świadka A. S. – k. 165 01:05:04-01:29:43

- wydruk reklamacji złożonej przez D. P. za pomocą elektronicznego systemu bankowego – k. 64

- potwierdzenie złożenia reklamacji – k. 65

- wydruk reklamacji złożonej przez D. P. za pomocą elektronicznego systemu bankowego wraz z oświadczeniem D. P. – k. 66

W piśmie datowanym na 7 czerwca 2018 r., Bank udzielił odpowiedzi na reklamację, wskazując, że bank jest w trakcie procesu wyjaśniania wszystkich okoliczności sprawy, przy czym z uwagi na skomplikowany charakter, odpowiedź zostanie udzielona w ciągu 60 dni. W piśmie nie zostały wyjaśnione przyczyny opóźnienia w rozpatrzeniu reklamacji. Przesyłka z powyższym pismem została nadana w Urzędzie Pocztowym w dniu 17 lipca 2018 r.

Dowód: - kopia pisma z dnia 7 czerwca 2018 r. wraz z dowodem nadania przesyłki w Urzędzie Pocztowym – k. 82-83

W piśmie datowanym na dzień 7 czerwca 2018 r., pozwany wyjaśnił, że przeprowadzona przez bank analiza nie wykazała nieprawidłowości po stronie banku. W treści pisma wskazano, że powód dokonywał własnej oceny co do poziomu bezpieczeństwa inwestycji i miał świadomość ryzyka związanego z nabyciem ww. produktu oraz kontynuacją inwestycji w ten produkt. Nadto pozwany bank wskazał, że nie jest w posiadaniu dowodów potwierdzających, że w chwili podejmowania decyzji o inwestycji w jednostki uczestnictwa w dotychczasowy fundusz, mógł pozostawać w uzasadnionym przeświadczeniu, że z inwestycją nie wiąże się ryzyko poniesienia ewentualnych strat. Zdaniem banku roszczenie powoda o zapłatę kwoty 50.000 zł nie ma podstaw materialnoprawnych, bowiem wyboru terminu złożenia dyspozycji rezygnacji z produktu powód dokonał samodzielnie.

Dowód: - pismo (...) Bank S.A. z dnia 7 czerwca 2018 r. – k. 84-84v

W pismach datowanych na: 24 maja 2018 r. oraz na 26 czerwca 2018 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem na rachunek bankowy wskazany w wezwaniu. Pomimo tego pozwany nie zapłacił żądanej kwoty.

Dowód: - wezwanie do zapłaty z dnia 24 maja 2018 r. wraz z kopią potwierdzenia nadania przesyłki poleconej – k. 68-72

- wezwanie do zapłaty z dnia 26 czerwca 2018 r. wraz z kopią potwierdzenia nadania przesyłki poleconej – k. 85-87

Powyższy stan faktyczny ustalony został na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, a także na podstawie zeznań świadków D. P., A. S., M. S. oraz zeznań powoda R. S..

Zebrane w sprawie dokumenty uznano za wiarygodne. Także kopie dokumentów – niekwestionowane przez strony okazały się przydatne w ustaleniach faktycznych.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka D. P.. Zeznania jego były spójne i logiczne, a nadto pokrywały się z treścią zgromadzonego w toku procesu materiału dowodowego. Z treści jego zeznań wynika, jaki charakter miała jego współpraca z pozwanym bankiem. Świadek zeznał też, że istotnie wprowadzał w błąd powoda obiecując, mu wyższe zyski w przypadku przetransferowania zainwestowanych przez R. S. środków pieniężnych na fundusz obligacyjny, niemniej jednak jak zeznał, nie miał z tego tytułu dodatkowych korzyści, a skoro bank obiecał że będzie konwersja, to nie było powodów aby tym obietnicom ze strony kierownictwa banku nie dać wiary.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał również zeznania świadka A. S.. Świadek co prawda jest małżonką powoda i w procesie dodatkowo występowała w charakterze jego pełnomocnika procesowego. Niemniej jednak jej zeznania były zgodne z treścią pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w toku procesu. Świadek potwierdziła, że powód zainwestował swój kapitał w oferowanym przez pozwany bank funduszu inwestycyjnym, który po pewnym czasie przestał przynosić zyski. Świadek opisała przebieg spotkań z D. P., na których bywała wspólnie z mężem, w tym również przebieg spotkania w dniu 24 maja 2017 r., na którym dowiedziała się jak kwota na rachunek powoda po rezygnacji z inwestycji została przelana.

Zeznania powoda R. S. uznano za wiarygodne. Były one spójne, rzeczowe, korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym. Z resztą strona pozwana nie wskazywała co do nich żadnych zastrzeżeń. Z zeznań powoda wynikały okoliczności zawarcia umowy, w tym również motywami jakimi się kierował decydując się zainwestować

w oferowany przez pozwany bank produkt .. (...) treści zeznań powoda wynika również to, że D. P. wykonując polecenia kierownictwa pozwanego banku, celowo wprowadzał w błąd powoda, przekonując go do pozostawienia zainwestowanych środków, które miały zostać przekonwertowane na bardziej rentowny fundusz obligacyjny.

Zeznania świadka M. S., Sąd również uznał za w pełni wiarygodne, niemniej jednak zeznania te okazała się mało przydatne do ustalenia okoliczności faktycznych niniejszej sprawy. Świadek zeznała, że nie pamięta z jakich powodów pozwany zakończył współpracę z D. P. oraz że nie zna D. P. i nie ma wiedzy czy prowadził na terenie Idea Banku jakąś działalność. Świadek zeznała tylko ogólnie, że w 2018 r. pozwany bank znalazł się w trudnej sytuacji i klienci chcąc odzyskać zainwestowane środki pieniężne występowali z reklamacjami, a następnie z powództwami. W swoich zeznaniach wskazała też, że stosowane w działalności pozwanego banku pojęcie „laps” oznacza produkt z którego klient zrezygnował i pracownik banku musiał wówczas oddać prowizję, którą otrzymał za sprzedaż tego produktu, niemniej jednak jak świadek podkreśliła, nie potrafi powiedzieć czy w przypadku D. P. taka sytuacja zaistniała. Świadek nie potrafiła również powiedzieć, czy kierownictwo banku nakazywało D. P., nieprzekazywanie do realizacji zleceń wycofania przez klienta zainwestowanych środków.

Sąd oddalił wniosek strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność obliczenia wysokości szkody poniesionej przez powoda, albowiem wysokość poniesionej przez powoda szkody majątkowej nie była sporna pomiędzy stronami. Z uwagi na powyższe wniosek nie zasługiwał na uwzględnienie

Sąd oddalił również wniosek strony powodowej o przesłuchanie świadków P. orłowskiego i M. S. na okoliczności wykraczające poza tezę dowodową wynikającą z postanowienia dowodowego z dnia 5 czerwca 2019 r. Wskazać bowiem należy, że to w jaki sposób pracownicy pozwanego byli oceniani czy dobierani nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

### **Sąd zważył co następuje:**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. – o funduszach inwestycyjnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 157 ze zm.), obowiązującym w dniu wykupu przez powoda jednostek uczestnictwa funduszu wierzytelnościowego (...), jednostki uczestnictwa lub certyfikaty inwestycyjne reprezentują prawa majątkowe uczestników funduszu, określone ustawą i statutem funduszu inwestycyjnego. Należy zgodzić się z poglądem wyrażanym w doktrynie, że jednostki uczestnictwa nie mają postaci materialnej i stanowią zapis księgowy w rejestrze uczestników funduszu, określającym wielkość wierzytelności pieniężnej o wypłatę odpowiedniej części aktywów netto funduszu, przysługującej uprawnionemu, tj. osobie wskazanej w rejestrze uczestników funduszu (A. Chróścicki, „Fundusze inwestycyjne i emerytalne”, s. 124; L. Sobolewski (w:) M. Michalski, L. Sobolewski, „Prawo o funduszach inwestycyjnych” s. 100). Jednostka uczestnictwa pełni dwie podstawowe funkcje: partycypacyjną służącą ustaleniu zakresu majątkowej partycypacji uczestnika w aktywach netto funduszu oraz miernika wartości potencjalnego roszczenia uczestnika wobec funduszu o wypłatę środków z tytułu odkupienia jednostki uczestnictwa (por. M. Michalski, L. Sobolewski, „Prawo o funduszach inwestycyjnych”, s. 141). Jak wskazuje P. Z. w opracowaniu "Fundusz inwestycyjny w systemie instytucji finansowych", (s. 231), jednostki uczestnictwa i certyfikaty inwestycyjne nierozdzielnie wiążą się z reprezentowanymi przez nie wierzytelnościami.

Z powyższego wynika, iż jednostki uczestnictwa inkorporują roszczenie uczestników do udziału w aktywach netto funduszu, tj. zarówno w osiągniętych zyskach, jak i ponoszonych stratach. Uczestnik może więc żądać wypłaty przez fundusz inwestycyjny kwoty pieniężnej przypadającej na tytuł uczestnictwa, pomniejszonej o ewentualne opłaty, po uwzględnieniu terminów wskazanych w ustawie i statucie funduszu inwestycyjnego. Charakter prawny tych jednostek pozwala je zatem uznać za tożsame z wierzytelnościami. W świetle zapisów ustawy o funduszach inwestycyjnych, jednostek uczestnictwa w odróżnieniu od certyfikatów inwestycyjnych, nie można jednak zaklasyfikować do papierów wartościowych. Tym niemniej zostały one uznane przez ustawodawcę za instrument finansowy, który może być przedmiotem określonych czynności prawnych, obejmujących zbywanie (połączone z kreacją) lub odkupowanie, jednak w ograniczonym zakresie, bowiem wyłącznie pomiędzy uczestnikiem funduszu i funduszem. O jednostek

przez fundusz wiąże się nierozdzielnie z ich umorzeniem, o czym stanowi przepis art. 82 powołanej wyżej ustawy o funduszach inwestycyjnych, zgodnie z którym fundusz inwestycyjny otwarty zbywa jednostki uczestnictwa i dokonuje ich odkupienia na żądanie uczestnika funduszu. Z chwilą odkupienia jednostki uczestnictwa są umarzone z mocy prawa. Zgodnie z art. 83 tej ustawy, jednostka uczestnictwa nie może być zbyta przez uczestnika na rzecz osób trzecich. A zatem jednostka uczestnictwa podlega dziedziczeniu, może być przedmiotem zastawu, lecz również konwersji, zamiany, podlegać łączeniu, podziałowi lub być przedmiotem czynności prawnych *mortis causa*.

Nadto wskazać należy, że zgodnie z art. 86 ustawy o funduszach inwestycyjnych (...) jednostki uczestnictwa są zbywane i odkupywane po cenie wynikającej z podzielenia wartości aktywów netto funduszu przez liczbę jednostek ustaloną na podstawie rejestru uczestników funduszu w dniu wyceny (ust. 1). Przy zbywaniu i odkupywaniu jednostek uczestnictwa mogą być pobierane opłaty manipulacyjne, jeżeli statut funduszu tak stanowi i określa maksymalną wysokość i sposób pobierania tych opłat (ust. 2).

Z treści powołanych wyżej przepisów wynika więc, że uczestnik, który nabył jednostki uczestnictwa, może je następnie zbyć, jednak wyłącznie na rzecz funduszu inwestycyjnego w celu umorzenia jednostki. Prawo umorzenia jest podstawowym prawem inwestora.

W niniejszej sprawie powód R. S. kierując się chęcią zainwestowania zgromadzonych przez siebie środków pieniężnych postanowił wykupić za pośrednictwem pozwanego banku (działającego w charakterze agenta Towarzystwa (...) S.A.), jednostki uczestnictwa funduszu wierzytelnościowego (...) za kwotę 200.000 zł. Poinformowany przez D. P. o dużej rentowności produktu (5% w półrocznym okresie rozliczeniowym) oraz o stosunkowo niewielkim ryzyku utraty zainwestowanych środków, zdecydował się ulokować własne środki pieniężne w oferowanym przez pozwanego bank funduszu inwestycyjnym. Jak już wyżej wskazano, na przełomie 2016 i 2017 r., jednostki uczestnictwa funduszu przestały generować jakikolwiek zysk, co skłoniło powoda do podjęcia decyzji o wycofaniu zainwestowanych środków. Powód kierując się jednak zapewnieniami opiekuna swojej inwestycji D. P., zgodnie z którymi pieniądze ulokowane przez w funduszu znajdują się na bezpiecznym specjalnie do tego przeznaczonym rachunku, skąd następnie zostaną przekonwertowane na bardziej rentowny fundusz obligacyjny, postanowił wstrzymać się z wypłatą kapitału. Jednakże jak ustalono w toku postępowania, mimo upływu czasu i ciągłych zapewnień opiekuna, do konwersji nie doszło. Wobec czego powód definitywnie zdecydował się na wypłacenie swoich pieniędzy. Jak się jednak okazało, kwota wcześniej zainwestowanych 195.000 zł, została zmniejszona przez bank do kwoty 137.000 zł i w takiej wysokości zwrócona powodowi. Pomimo złożonej reklamacji, pozwany bank odmówił zwrotu zainwestowanych przez powoda środków, powołując się na ryzyko inwestycyjne na jakie powód wyraził zgodę. Nadto linia obrony pozwanego banku sprowadzała się do twierdzeń, iż to D. P. ponosi wyłączną odpowiedzialność za poniesioną przez powoda szkodę, albowiem czynności związane z oferowaniem klientom produktów dostępnych w ofercie (...) Banku S.A wykonywał w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, na podstawie umowy współpracy z pozwanym bankiem. A zatem zgodnie ze stanowiskiem pozwanego, nie był on pracownikiem banku, a zewnętrznym podmiotem świadczącym na rzecz pozwanego usługi pośrednictwa finansowego. Zgodnie z twierdzeniem pozwanej ewentualna odpowiedzialność pozwanego mogłaby się opierać na przypisaniu mu winy w wyborze na podstawie art. 429 k.c., co jednak w zaistniałym stanie faktycznym nie miało miejsca, albowiem D. P. wykonywał swoje czynności jako przedsiębiorca, a więc podmiot profesjonalny, zajmujący się zawodowo tego typu czynnościami, co w konsekwencji wyklucza przypisanie pozwanemu winy w wyborze.

Z tak prezentowanym stanowiskiem, zdaniem Sądu Rejonowego, nie sposób się zgodzić. Odnosząc się do powyższego w pierwszej kolejności wskazać należy, że zgodnie z art. 2 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. – o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz. U. z 2003 r., nr 124, poz.1154), obowiązującym w dniu wykupu przez powoda jednostek uczestnictwa funduszu wierzytelnościowego (...), pośrednictwo ubezpieczeniowe polega na wykonywaniu przez pośrednika za wynagrodzeniem czynności faktycznych lub czynności prawnych związanych z zawieraniem lub wykonywaniem umów ubezpieczenia. (...) ubezpieczeniowe jest wykonywane wyłącznie przez agentów ubezpieczeniowych lub brokerów ubezpieczeniowych, z zastrzeżeniem wyjątków które nie dotyczą rozpoznawanej sprawy. Pośrednik ubezpieczeniowy, zgodnie z art. 4 pkt 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym (...), wykonuje czynności w imieniu lub na rzecz zakładu ubezpieczeń, zwane dalej "czynnościami agencyjnymi",



polegające na: pozyskiwaniu klientów, wykonywaniu czynności przygotowawczych zmierzających do zawierania umów ubezpieczenia, zawieraniu umów ubezpieczenia oraz uczestniczeniu w administrowaniu i wykonywaniu umów ubezpieczenia, także w sprawach o odszkodowanie, jak również na organizowaniu i nadzorowaniu czynności agencyjnych (działalność agencyjna). Jednakże w tym miejscu podkreślenia wymaga to, że przedmiotowe czynności nie są tożsame z wykonywaniem umowy agencyjnej w rozumieniu art. 758 i nast. k.c. Umowa o pośrednictwo stanowi bowiem umowę o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c., nie jest natomiast umową agencji, która wiąże ubezpieczyciela i agenta ubezpieczeniowego (por. T. Wiśniewski, Wybrane cywilnoprawne aspekty nowego uregulowania agencyjnego pośrednictwa ubezpieczeniowego, PS 1/2004, s. 26-27). Jak stanowi art. 7 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym (...), agentem ubezpieczeniowym jest przedsiębiorca, wykonujący działalność agencyjną na podstawie umowy agencyjnej zawartej z zakładem ubezpieczeń i wpisany do rejestru agentów ubezpieczeniowych.

Mając powyższe na względzie, zdaniem Sądu przyjąć należy, że pozwany (...) Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W., w chwili zawarcia umowy z powodem, był pośrednikiem finansowym i ubezpieczeniowym i występował jako agent ubezpieczeniowy innej spółki, a mianowicie (...) S.A. W zaistniałym stanie faktycznym Sąd nie badał kwestii odpowiedzialności ubezpieczyciela, ale kwestię odpowiedzialności agenta (pозwanego banku), bądź jej brak z uwagi na konieczność przypisania odpowiedzialności za szkodę powoda, osobie której agent powierzył wykonywanie czynności zmierzających do zawarcia na jego polecenie umowy ubezpieczenia z funduszem inwestycyjnym z klientem, w ramach nawiązanej z pozwanym bankiem współpracy. Odpowiedzialność pozwanego zdaniem Sądu należało więc rozpatrywać na gruncie przepisów art. 429 k.c. i 430 k.c.

W kontekście powyższego w pierwszej kolejności wskazać należy, że przesłankami odpowiedzialności na podstawie przepisu art. 430 k.c. są: 1) wyrządzenie szkody osobie trzeciej przez podwładnego, 2) wina podwładnego, 3) wyrządzenie szkody przy wykonywaniu przez podwładnego powierzonej mu czynności. Nadto między osobą powierzającą wykonanie czynności, a tym komu czynność powierzono, musi istnieć stosunek zwierzchnictwa i podporządkowania. Zwierzchnikiem jest ten, kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy jej wykonywaniu podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek. W doktrynie i judykaturze przyjmuje się, że chodzi o pojęcie podporządkowania tylko ogólnoorganizacyjne. W konsekwencji tego, stosunkiem podporządkowania obejmuje się także działania zatrudnionych w zakładzie fachowców, którym przysługuje stosunkowo szeroki zakres samodzielności w podejmowaniu decyzji (tak Komentarz do art. 430 k.c. Kodeksu Cywilnego, Księga Trzecia, Zobowiązania tom 1, pod redakcją Gerarda Bieńka, Wydanie 7 LexisNexis Warszawa 2006 s. 389).

Warunkiem odpowiedzialności pozwanego jest kumulatywne spełnienie wszystkich wymienionych wyżej przesłanek. Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez podwładnego przypisana jest jego zwierzchnikowi, bowiem zakłada się, iż skoro ktoś powierza wykonanie czynności drugiemu i zachowuje możliwość kierowania zachowaniem tej osoby, powinien przyjąć na siebie obowiązek naprawienia szkody przez osobę tę zawinioną. Zwierzchnik odpowiada za wspomnianą szkodę na zasadzie ryzyka i inaczej niż w przypadku z art. 429 k.c. nie zwolni go od odpowiedzialności wykazanie braku winy w wyborze, czy w wykonywaniu czynności kierowniczych i jedyną okolicznością egzoneracyjną jest tylko brak winy osoby, której powierzył wykonanie czynności. Art. 430 k.c. kładzie nacisk na to, w czym interesie działał podwładny. Powierzenie wykonania czynności musi nastąpić na własny rachunek, a zatem podwładny działając musi dla przełożonego i w jego interesie. Przełożonym jest osoba, która czerpała korzyści z aktywności pracownika, powierzając mu wykonanie czynności na własny rachunek (tak A. Szpunar, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 17 czerwca 1988 r., II CR 146/88, OSP 1991, Nr 9, poz. 226). Aby traktować określoną osobę jako przełożonego nie wystarcza jedynie stwierdzenie, iż w określonym systemie hierarchicznego zwierzchnictwa ma on uprawnienie do kierowania działaniami swych podwładnych, a konieczne jest też, aby podwładni działali na jego rzecz.

Wyrządzenie szkody nastąpić musi w związku z wykonywaną czynnością, a nie jedynie przy jej okazji i odpowiedzialność przełożonego wchodzi w grę tylko wtedy, gdy szkoda jest w jakiś sposób powiązana z działalnością

podwładnego prowadzoną w interesie zwierzchnika, a nie wykonywana w interesie własnym bezpośredniego sprawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1977 r., I CR 444/77; Lex nr 1671968).

Przechodząc do omówienia odpowiedzialności w oparciu o art. 429 k.c., stwierdzić należy, że jej przypisanie wymaga spełnienia następujących przesłanek: 1) fakt powierzenia wykonania czynności drugiemu; 2) zachowanie sprawcy osoby, której powierzono wykonanie czynności; 3) szkoda; 4) związek przyczynowy pomiędzy tym zachowaniem a szkodą. Powierzający może uwolnić się od odpowiedzialności jeśli wykaze, że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności.

A zatem powyższy przepis wskazuje dwie okoliczności ekskulpacyjne: brak winy w wyborze albo powierzenie wykonania czynności osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności.

Podobnie jak w przypadku przesłanek z przepisu art. 430 k.c., istotnym w tym wypadku jest ustalenie, czy wyrządzenie szkody nastąpiło przy wykonaniu, czy też przy okazji wykonania powierzonej czynności. Odpowiedzialność powierzającego ograniczona jest wyłącznie do przypadków, gdy szkoda została wyrządzona przez sprawcę "przy wykonywaniu powierzonej mu czynności". Nie ulega wątpliwości, że chodzi o przypadki, gdy szkoda została wyrządzona bezprawnym zachowaniem wykonawcy, a nadto konieczne jest, aby istniał normalny związek przyczynowy między zachowaniem bezpośredniego sprawcy (wykonawcy czynności) a szkodą. W judykaturze i literaturze od dawna poszukuje się właściwych kryteriów prawnych pozwalających odróżnić sytuację, w której podwładny wyrządza szkodę "przy wykonywaniu" powierzonej czynności, od sytuacji wyrządzenia szkody przez tego podwładnego jedynie "przy okazji" (przy sposobności) wykonania powierzonej czynności. Wypowiedzi w literaturze i judykaturze Sądu Najwyższego nie upoważniają z pewnością do kategoriycznego stwierdzenia, że w omawianym zakresie wypracowane zostały ogólne, powszechne akceptowane kryteria. Tego rodzaju ograniczenie zakresu odpowiedzialności powierzającego nie należy rozpatrywać w sposób uniwersalny, dokonywanie tego rodzaju ustaleń powinno przebiegać zawsze z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku.

Mając powyższe na względzie, zdaniem Sądu literalna wykładnia obu przepisów, zarówno art. 429 k.c., jak i art. 430 k.c., nie pozostawia wątpliwości, iż szkoda, za którą odpowiadać ma powierzający, wyrządzona ma być przy wykonywaniu tylko tych czynności, które zostały osobie trzeciej powierzone, a nie przy wykonywaniu innych czynności, w szczególności podobnych, do tych, które zostały powierzone. Zakres czynności powierzonych podwładnemu, czy też sprawcy szkody należy rozpatrywać ściśle, uwzględniając te czynności, które faktycznie zostały mu powierzone. Sformułowanie takiego kryterium przedmiotowego oznacza to, że konkretna czynność, przy której wyrządzona została szkoda musi mieścić się w zakresie czynności powierzonych. Przypisanie powierzającemu odpowiedzialności za czynności osoby trzeciej, które nie zostały jej powierzone byłoby sprzeczne z brzmieniem obu przepisów. Takie kryterium wielokrotnie, na przestrzeni lat, było formułowane w orzecznictwie sądowym. Przykładowo wskazać można tu wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 kwietnia 2014 r., (I ACa 1137/13), zgodnie z którym odpowiedzialność za działanie osób podwładnych, przewidziana w art. 429, 430 oraz 474 k.c., obejmuje sytuacje, w których wykonywane czynności mieszczą się w zakresie czynności powierzonych takiej osobie, tylko w takim bowiem zakresie zachodzi aksjologiczna podstawa uzasadniająca rozciągnięcie winy podwładnych na osobę dłużnika, który przy ich pomocy wykonuje swoje zobowiązania, lub na sprawcę czynu niedozwolonego. Z tych samych przyczyn powołane przepisy nie mogą stanowić podstawy prawnej odpowiedzialności podmiotu korzystającego z pomocy osób podwładnych w sytuacji, gdy działania podjęte przez takie osoby nie pozostają w zakresie powierzonych czynności, albo gdy dotyczą działań, które zostały dokonane przy okazji, z wykorzystaniem sposobności oraz okoliczności sprzyjających dokonaniu we własnym imieniu oraz na swój własny rachunek, działania stanowiące przestępstwo, którego sprawstwo nie może zostać przypisane podmiotowi korzystającemu z pomocy sprawców kradzieży cudzego mienia. Brak jest tym samym podstaw, aby na podstawie tych przepisów taki podmiot został pociągnięty do odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę doznaną przez podmiot poszkodowany.

W kontekście obu przepisów podkreślić należy też to, że jeżeliby pominąć przesłanki odpowiedzialności odnoszące się do osoby nią obciążonej (powierzającej wykonanie czynności) i skoncentrować się na zawartych w powyższych przepisach opisach zdarzeń wyrządzających

szkodę, można dostrzec, że katalog zdarzeń opisanych w art. 430 k.c. w całości zawiera się w zbiorze zdarzeń opisanych w art. 429 k.c., ale nie jest z nim tożsamy. Art. 429 k.c. dotyczy bowiem wszystkich przypadków powierzenia wykonania czynności innej osobie i wyrządzenia przez tę ostatnią szkody, natomiast art. 430 k.c. mówi o powierzeniu na własny rachunek wykonania czynności innej osobie, która podlega kierownictwu powierzającego, oraz wyrządzeniu szkody przez tę osobę w sposób zawiniony. Każdy przypadek opisany w art. 430 k.c. mieści się jednocześnie w klasie zdarzeń opisanych w art. 429 k.c. Stąd wniosek, że art. 430 k.c. stanowi przepis szczególny wobec art. 429 k.c., a co za tym idzie wyłącza jego zastosowanie zawsze i tylko wtedy, gdy zachodzą wszystkie elementy opisanego w nim stanu faktycznego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że czynności wykonywane przez D. P. z powodem w oddziale pozwanego banku pozostawały w ścisłym związku z czynnościami agencyjnymi banku, które D. P. wykonywał na rzecz i w imieniu pozwanego. Jak wynika z ustaleń poczynionych przez Sąd w toku procesu, D. P. współpracował z pozwanym bankiem na podstawie dwóch umów: umowę o współpracy z dnia 1 stycznia 2015 r. oraz kontrakt menedżerski z dnia 11 stycznia 2017 r., Faktem jest, że wyżej wskazany prowadził własną działalność gospodarczą i w tym zakresie trudnił się wykonywaniem takich czynności jak np. oferowanie produktów inwestycyjnych, przeprowadzania rozmów z potencjalnymi klientami zainteresowanymi ofertą inwestycyjną, przekazywaniem informacji dotyczących korzyści i ryzyka w związku z produktami inwestycyjnymi, a także nadzór nad kapitałem zainwestowanym w produkty oferowane przez bank. Jednakże okoliczność ta zdaniem Sądu nie przesądza o uwolnieniu się przez pozwanego banku od odpowiedzialności, bowiem czynności te D. P. wykonywał pod ścisłym nadzorem kierownictwa banku. Z materiału dowodowego wynika, że, w momencie kiedy sporny fundusz inwestycyjny stał się nierentowny, Dyrektor Sieci Sprzedaży M. G., nakazywał D. P. przekonać powoda, aby pozostawił zainwestowane środki pieniężne na rzekomym specjalnie przeznaczonym do tego rachunku, celem przekonwertowania ich na bardziej rentowny fundusz obligacyjny, co też czynił jednocześnie wprowadzając w błędne przekonanie klientów banku, że ich kapitał zostanie ulokowany w innym bardziej rentownym i bezpiecznym produkcie. Co więcej z materiału dowodowego nie wynika, aby D. P. przekazywane przez klientów pieniądze lokował na własnych rachunkach, a celem jego działalności było przede wszystkim przysporzenie korzyści sobie. Jak bowiem ustalono, nie otrzymywał za te czynności dodatkowego wynagrodzenia. Korzyści z podejmowanych przez D. P. czynności czerpał tylko i wyłącznie pozwany bank, albowiem to bankowi zależało na zatrzymaniu klientów chcących wycofać zainwestowane pieniądze. Dlatego też nie sposób też przyjąć, że szkoda została wyrządzona powodowi przez D. P. przy okazji wykonywania przez niego czynności na rzecz pozwanego. A zatem spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności pozwanego określone w art. 430 k.c.

Sąd podzielił argumentację pełnomocnika strony powodowej, zgodnie z którą w okolicznościach niniejszej sprawy doszło do zbiegu podstaw odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej. W tym miejscu wymaga podkreślenia, że samo naruszenie więzi obligacyjnej pomiędzy stronami nie stanowi czynu niedozwolonego, bowiem niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania stanowi naruszenie powinności obciążających dłużnika zgodnie z treścią zobowiązania. Takie zachowanie dłużnika będzie z reguły jedynie podstawą dochodzenia roszczeń odszkodowawczych na podstawie odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1997 r., III CKN 202/97, OSNC 1998/3/42). Z kolei naruszenie więzi obligacyjnej między stronami tylko wtedy będzie równoznaczne z wyrządzeniem czynu niedozwolonego, jeśli wiązało się z naruszeniem ogólnych, powszechnie obowiązujących nakazów i zakazów wynikających z norm prawnych oraz zasad współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2013 r., sygn. akt I CSK 687/12, Lex nr 1388222).

Na gruncie analizowanego stanu faktycznego, można założyć, że powód co prawda mógł nie posiadać wiedzy dotyczącej produktów bankowych, niemniej jednak zdaniem Sądu powszechnie wiadomo, iż działające na rynku banki oferują wiele możliwości pomoczenia kapitału, które wiążą się z mniejszym lub większym ryzykiem utraty części kapitału lub nieosiągnięcia zamierzonego celu inwestycyjnego. Część z oferowanych produktów skierowana jest do

odważniejszych inwestorów, którzy akceptują ryzyko związane z podjętą inwestycją, niemniej jednak nieodłącznym ich elementem jest ryzyko. Innymi słowy powód decydując się na ulokowanie swoich oszczędności w produkcie, który oferował tak wysoki zysk (5% w ciągu półrocznego okresu rozliczeniowego), powinien mieć świadomość pewnej zależności, która występuje niemal zawsze, a więc im wyższa jest oczekiwana stopa zwrotu, tym wyższe jest ryzyko inwestycyjne.

W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy niezwykle istotną kwestią jednak było to, że pozwany bank świadomie i celowo za pośrednictwem swoich współpracowników, w tym D. P., wprowadzał klientów w błąd informując o tym, że ich pieniądze ulokowane w funduszu inwestycyjnym są zabezpieczone i w niedługim okresie zostaną przekonwertowane na inny, bardziej zyskowny fundusz obligacyjny. Jak się jednak okazało, do zapowiadanej konwersji nigdy nie doszło, a zwracany inwestorom kapitał był pomniejszany o znaczne kwoty pieniężne (w przypadku powoda o kwotę 57.300 zł (195.000-137.000), mimo wcześniejszych zapewnień o bezpieczeństwie ulokowanych środków i niewielkim ryzyku inwestycji. W powyższym zakresie w opinii Sądu sytuacja, w której znalazł się powód wykraczała poza normalne ryzyko kontraktowe, jakie w przypadku podobnych inwestycji ponoszą klienci banków, a winę za zaistniały stan rzeczy ponosił pozwany bank, którego działanie w zaistniałych okolicznościach stanowiło nie tylko nienależyte wykonanie zobowiązania, ale wypełniło również znamiona deliktu.

W rozpoznawanej sprawie za zasadnością roszczenia powoda przemawiała jeszcze jedna kwestia. W tym miejscu podkreślenia wymaga to, że zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. – o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym (Dz. U. z 2019 r., poz. 2279), po złożeniu przez klienta reklamacji, zgodnie z wymogami, o których mowa w art. 4 ust. 1 pkt 1, podmiot rynku finansowego rozpatruje reklamację i udziela klientowi odpowiedzi w postaci papierowej lub za pomocą innego trwałego nośnika informacji. Zgodnie z art. 6 powołanej ustawy odpowiedzi należy udzielić bez zbędnej zwłoki, jednak nie później niż w terminie 30 dni od dnia otrzymania reklamacji. Do zachowania terminu wystarczy wysłanie odpowiedzi przed jego upływem. Z kolei z treści art. 7 ustawy o rozpatrywaniu (...) w szczególnie skomplikowanych przypadkach, uniemożliwiających rozpatrzenie reklamacji i udzielenie odpowiedzi w terminie, o którym mowa w art. 6, podmiot rynku finansowego w informacji przekazywanej klientowi, który wystąpił z reklamacją: 1) wyjaśnia przyczynę opóźnienia; 2) wskazuje okoliczności, które muszą zostać ustalone dla rozpatrzenia sprawy; 3) określa przewidywany termin rozpatrzenia reklamacji i udzielenia odpowiedzi, który nie może przekroczyć 60 dni od dnia otrzymania reklamacji. Natomiast zgodnie z dyspozycją art. 8 powołanej wyżej ustawy, w przypadku niedotrzymania terminu określonego w art. 6, a w określonych przypadkach terminu określonego w art. 7, reklamację uważa się za rozpatrzoną zgodnie z wolą klienta.

W niniejszej sprawie z dokumentów zawartych w aktach wynika, że D. P. złożył reklamację w imieniu powoda w dniu 18 maja 2018 r. W konsekwencji odpowiedź pozwanego banku winna zostać wysłana na adres powoda najpóźniej w dniu 17 czerwca 2018 r. W piśmie datowanym na 7 czerwca 2018 r., Bank udzielił odpowiedzi na reklamację, wskazując, że bank jest w trakcie procesu wyjaśniania wszystkich okoliczności sprawy, przy czym z uwagi na skomplikowany charakter, odpowiedź zostanie udzielona w ciągu 60 dni. Odnosząc się do powyższego stwierdzić należy, przesyłka z przedmiotowym pismem została nadana w Urzędzie Pocztowym w dniu 17 lipca 2018 r. Jednakże z treści przedmiotowego pisma nie wynika, jakie okoliczności wpłynęły na skomplikowanie, a tym samym wydłużenie procesu rozpatrzenia reklamacji. W opinii Sądu lakoniczne stwierdzenie informujące klienta, że sprawa udzielenia odpowiedzi na reklamację ma charakter skomplikowany, bez podania konkretnych okoliczności utrudniających jej rozpatrzenie nie jest wystarczające, a co za tym idzie nie wywołuje skutku w postaci wydłużenia terminu udzielenia odpowiedzi do 60 dni. Z uwagi na powyższe odpowiedź na reklamację zawartą w piśmie datowanym na dzień 7 czerwca 2018 r. uznać należało za spóźnioną, a w konsekwencji stosownie do powołanego wyżej art. 8 ustawy o rozpatrywaniu reklamacji (...), za rozpatrzoną zgodnie z wolą klienta. Zaznaczyć przy tym należy, że pozwany nie zaoferował Sądowi żadnych dowodów, świadczących o tym, że udzielenie odpowiedzi na reklamację zawarte w piśmie z dnia 7 czerwca 2018 r. zostało wysłane w terminie określonym w powołanych wyżej przepisach. W tym zakresie bowiem jak słusznie podnosiła pełnomocnik powoda, to na pozwanym spoczywał ciężar dowodu zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu określoną w art. 6 k.c., albowiem to strona pozwana z tego faktu wywodziła korzystne dla siebie skutki prawne. Skoro

w powyższym zakresie nie pozwany nie zaoferował Sądowi żadnych dowodów, okoliczność terminowego wysłania odpowiedzi na reklamację uznać należało jako niewykazaną.

W tych okolicznościach przyjąć należało, że powództwo zasługuje na uwzględnienie na podstawie art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c. i w zw. z art. 443 k.c.

Z uwagi na powyższe powód mógł zasadnie domagać się od pozwanego kwoty 57.300 zł (195.000-137.000). Niemniej jednak z uwagi na fakt, że w pozwie domagał się zasądzenia kwoty 50.000 zł, Sąd Rejonowy w oparciu o treść przepisu art. 321 k.p.c. był związany żądaniem pozwu.

W konsekwencji Sąd w punkcie 1 wyroku, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 50.000 zł.

W zakresie żądania odsetkowego Sąd uznał, że w niniejszej sprawie znajdzie zastosowanie art. 481 § 1 k.c. W niniejszej sprawie powód dochodził odsetek od kwoty 50.000 zł od dnia 3 lipca 2018 r. Pozwany wiedział o roszczeniu powoda, albowiem dwukrotnie został wzywany do zapłaty dochodzonej pozwem, najpierw pismem z dnia 24 maja 2018 r., a następnie pismem z dnia 26 czerwca 2018 r. W konsekwencji Sąd przyjął jako początkową datę naliczenia odsetek dzień 3 lipca 2018 r. zgodnie z żądaniem pozwu.

O kosztach procesu Sąd w punkcie 2 wyroku orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obciążając nimi w pozwaną, jako przegrywającą niniejszy proces w całości. Jest to kwota 11049 zł, na którą złożyły się: opłata od pozwu w wysokości 2500 zł, koszty zastępstwa procesowego powoda w kwocie 3.600 zł stosownie do treści § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz.1800) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, opłata od wniosku o zabezpieczenie w wysokości 100 zł, koszty zastępstwa procesowego powoda w postępowaniu zabezpieczającym w kwocie 1.350 zł na podstawie § 20 w zw. z § 8 ust. 1 pkt 7 w zw. z § 2 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r., w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz.1800), oraz koszty postępowania w celu wykonania zabezpieczenia w wysokości 3.127,10 zł, a także koszty przejazdu na trasie P. – L. – P. w łącznej w kwocie 354,90 zł zgodnie z wnioskiem zawartym w piśmie pełnomocnika powoda z dnia 28 listopada 2019 r. Przy wyliczeniu kosztów Sąd popełnił omyłkę rachunkową, która zostanie sprostowana odrębnym postanowieniem. Sąd nie orzekał o odsetkach o kosztach procesu, z których mowa w art. 98 § 1<sup>1</sup> kpc. regulacja ta weszła w życie w dniu 7 listopada 2019 r. w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019, poz. 1469), jednakże zgodnie z art. 9 ust. 6 tej ustawy przepis art. 98§1<sup>1</sup> kpc stosuje się w postępowaniach wszczętych po wejściu w życie tej ustawy.

Sędzia Mariusz Gotowski